

rozmaite dzieła przesłano. W ogóle dotąd 23 Towarzystwa przemysłowe otrzymały powyższe kompletne biblioteki.

Następnie zabiera głos dr. Szymański, a biorąc asumpt z wyrazów dyrekcyi Towarzystwa w sprawozdaniu zamieszczonych, że Towarzystwo nie upada, owszem szerzy się i wzmacnia, jakby na przekór tym wszystkim, którzy przejrząc nie chcą i rozwojowi tej błogiej intuicji darownie stawiają zapory, oświadczając, że mimo to rozwój ten słaby, o czem świadczą liczby, i że on od dawna przewidywał taki rezultat, a przyczyną takowego znajdował w nazwie, czego nie porusza, bo sprawa ta załatwiona, dalej w ustawach, które pozostawiają furtkę do błędnego postępowania i działania dyrekcyi.

W dalszych swych przemówieniach objaśnił, że za błąd ustaw uważa ich § 3, które prócz wymienionych w § 2 środków szerzenia oświaty postawiają wszelkie inne, jakie dyrekcyja za stosowne uzna, a którego to § skreślenia domagał się naprzemiennie w ciągu kilku lat i podawał odpowiedni w tym względzie wniosek, lecz takowy zawsze był odrzucany, tak że nie ma już chęci ponawiania go — a przecież w ścieśnieniu działań dyrekcyi widzi tylko rękojmią powodzenia i rozwoju Towarzystwa. Nie życzy sobie też zaprowadzenia wędrownego nauczyciela, bo mu nawet nie jasne, co on ma robić.

Na to odpowiada przedewszystkiem dr. Zielewicz, że nigdy od razu do ideału się nie dochodzi, w wymienionym § 3 nie widzi żadnego niebezpieczeństwa, zwłaszcza, że dyrekcyja głównie działalność swą zwróciła na szerzenie książek, pożytecznych i zakładanie bibliotek i czytelników, co uważa za najdziałniejszą drogę szerzenia oświaty — nie życzy sobie rozszerzenia w innych kierunkach działalności dyrekcyi a głównie zaprowadzenia wędrownego nauczyciela.

Prezes B. Poniński oświadcza, że wiecznie te same zarzuty się pojawiają, mimo że dyrekcyja ściśle śledzi zakres swjej działalności. Zarzucano zajmowanie „się ochronkami — dziś dyrekcyja zajmuje się głównie szerzeniem pośród ludu dobrych dzieł i zakładaniem bibliotek i znów te same zarzuty. Co do wniosku p. dr. Szymańskiego, to nigdy go on nie podawał, owszem tak jak dziś mógł na poprzednich zebraniach mówić o tem, lecz powiadał go ani przed zebraniem na 2 tygodnie nie podał ani na samem zebraniu do przyszłego W. zebrania nie stawił, więc wniosek jego, jako nieistniejący, nie przychodził pod rozpoznanie Walnego zebrania. Niech go raz p. dr. Szymański postawi, a dyrekcyja z pewnością przedstawi go następnemu Walnemu zebraniu.

Pan dr. Z. Szuldrzyński oświadcza, że dyrekcyja trzyma się ustaw i korzysta z wskazówek, dawanych jej przez Walne zebranie i wedle tego kieruje się w swjej działalności, o czem zresztą poucza sprawozdanie.

Pan Wolniewicz wykazuje, że wędrowny nauczyciel, któryby żywym słowem szerzył oświatę pomiędzy ludem, jest koniecznym i koniecznym, wysadzona przez przeszłe Walne zebranie, do której należeli pp. ks. R. Czartoryski, Fr. Dobrowolski, Wł. Niegolewski wraz dyrekcyją Tow. oświaty uznawa nauczyciela wędrownego za bardzo potrzebnego; wreszcie dziwi się, że p. dr. Szymański, który zajmuje wpływowe stanowisko względem ludu, nie chce zrozumieć pożytku tego.

Pan dr. Jerzykowski zwraca uwagę, że sprawa ustanowienia wędrownego nauczyciela przyjdzie do dyskusji, gdy komisja, o której mowa powyżej, zdawać będzie sprawę z swjej czynności, dla tego z dyskusją co do tego punktu aż do sprawozdania komisji wstrzymać się należy.

P. Fr. Dobrowolski oświadcza, że, słysząc ciągle upominania dyrekcyi o coraz większe ściśnienie jej działalności obawia się, by głosy te nie zrobiły na niej wrażenia tćm bardziej, iż ma tytuł z sprawozdania złożonego robić takie przypuszczenie, bo dyrekcyja mniej stósunkowo w r. z. założyła bibliotek i rozesała książek niż w roku poprzednim, co zapewne nastąpiło skutkiem i w r. z. upominania o ściśnienie działalności dyrekcyi. Mówca uważa szerzenie dobrych dzieł pomiędzy ludem i zakładanie bibliotek i czytelników za najdziałniejszą drogę szerzenia oświaty i między innymi oświadcza, że dyrekcyja, aby w tym względzie nie tylko żadnych oszczędności nie czyniła, lecz owszem jak najszersze wydatki robiła a głównie zwróciła swą działalność na powiaty t. z. kresowe, w których lud, jako pozbawiony swych naturalnych opiekunów, jak najmocniej w swęj narodowości jest zagrożony.

Prezes P. B. Poniński oświadcza, że dyrekcyja nie czyni w tym względzie żadnych oszczędności i nigdy nie odmówiła nikomu, kto do niej po książki się zgłosił.

Dr. Lebiński przyznaje, że zbyt wielka swoboda nadana dyrekcyi par. 3 ustaw jest rzeczywiście niebezpiecznym dla Towarzystwa, ale tylko dla tego, że je naraza na różne zaczepki i insynuacje. Zresztą bowiem ci, co paragraf ten stanowili, dobrze oceniali stósunki nasze, w których ściśle ograniczenie czynności Towarzystwa byłoby najniekorzystniejszem. Dotąd też nie wiadomo, aby dyrekcyja nadużyła swjej swobody. Mówca radby wiedzieć, jak wygląda ten, coby śmiał twierdzić, że skoro Towarzystwo tylko na jednym i pewnym rodzaju czynności się ograniczy, w tedy z korzyścią dla społeczeństwa działać będzie i znajdzie uznanie. Jakż to ma być rodzaj czynności? Czy tylko zakładanie bibliotek, czy tylko tworzenie ochronek, utrzymywanie wędrownego nauczyciela? Jeżeli dziś np. głównie zalecają tworzenie czytelników i bibliotek, czyż i tego zacząć nie można? — Powie kto, że księgarze, jak zechcą, daleko lepiej to potrafią i nie potrzeba, żeby im konkurencję robiło Towarzystwo oświaty. A zatem zarzut, jakoby Towarzystwo zbyt wiele siły we rozdobywaniu na różne przedsiębiorstwa, upada, nasamprzód bo tak nie jest faktycznie, a potem nikt na sumienie zaręczyć nie może, że tylko przez to lub owo, a nie przez co innego, osiąga Towarzystwo cel swój.

Na tem dyskusya zamknięta, przyczem nadmieniamy, że w toku jej p. dr. Szymański podał wniosek do następnego walnego zebrania o skreślenie § 3 ustaw.

Następnie p. Simon w imieniu komisji rewizyjnej zdaje sprawę z rewizji stanu kasy, a poświadczywszy wzorowe jej prowadzenie, wnosi o udzielenie skarbnikowi pokwitowania, do czego walne zebranie jednomyślnie się przychyli.

Następuje wybór członków dyrekcyi w miejsce wylosowanych pp. Wolniewicza, Bukowieckiego, T. Kozłowskiego, B. Ponińskiego i ks. Tłoczyńskiego, który sam w ciągu roku z dyrekcyi wystąpi.

Prezes B. Poniński oświadcza, że pp. Kozłowski i Bukowiecki oświadczyli, że ponownego wyboru nie przyjmą. Wybór następuje kartkami; wybrano większością głosów pp. B. Ponińskiego, Wolniewicza, dr. Stasińskiego, Witolda Taczajewskiego i dr. L. Mieczkowskiego.

Następuje dalej wniosek powiatu krotoszyńskiego i zów r. komisji wybranej do ocenienia takowego. Pasów jednak do ważności uchwał potrzebna jest obecność 20 członków, a tymczasem wielu z obec-

nych na zebraniu po wyborach się oddaliło i okazało się, że pozostałych nie było 20, zatem na wniosek p. Fr. Dobrowolskiego o postanowiono zwołać nadzwyczajne zebranie dla wyczerpnienia dalszego porządku dziennego i na tem walne zebranie zamknięto.

Wiec polsko-katolicki

w sprawie

uczenia biskupiego jubileuszu Ojca św.

odbyty na wielkiej sali bazarowej

w dniu 1 marca 1877 roku o godzinie 12 w południe.

Już od 11 godziny zaczęła się zapełniać obszerne sala bazarowa licznymi tłumami włościan, mieszczan i znacznym zastępem duchowieństwa tak miejscowego jak zamejskiego, którzy wszyscy spieszyli na zapowiadany wiec. A gdy o 12 godzinie w południe p. K. Kajetan Morawski z Jurkowa uderzeniem w dzwonek wiec zagał, cała sala, sienie, wszystkie krużganki i chórki zapełnione były publicznością, do 2000 głów najmniej licząc, a złożoną z najrozróżnionych żywiołów. Pan K. Morawski powitał zebranie staropolskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,“ na co chórem odpowiedziano „Na wieki wieków Amen“ — zaproponował na przewodniczącego wiecowi ks. Romana Czartoryskiego z Rokosowa. Zebranie przychyliło się jednomyślnie do tej propozycji a ks. Roman Czartoryski zajmując krzesło przydykane, wedle porządku dziennego wiecu udzielił najpierw głosu p. Henr. Krzyżanowskiemu. Mówca w blisko godzinnej mowie zaznacza na wstępie cel dzisiejszego wiecu, a mianowicie podnosi, że z radością wita tak liczne zebranych rodaków, którzy przez to dają wyraz wierności dla kościoła i stolicy św., wierności, która jest wyłącznie cnotą katolicką i przeważnie polską. W Rzymie — tak rozwodzi się mówca dalej — w miesiącu maju b. r. obchodzić będzie cały świat katolicki 50-letnią rocznicę biskupstwa panującego dziś Piusa IX. Ojciec św., 85-letni starzec, bo urodził się w r. 1792, przyswieca całemu katolickiemu światu jako jeden z największych papieży. Jeżeli epoka nasza liczy wielkich ludzi, którzy szczęściem i powodzeniem wynieśli się po nad tłumy, to Pius IX. boleścią i cierpieniem zaskarbił sobie wielkiego papieża miano. — *Crux de cruce* — krzyż z krzyża — oto co najlepiej da się zastosować do Piusa IX. Mówca dotyka następnie doczesnej władzy papieża, która jest zdaniem jego rzeczą konieczną dla niezależności głowy katolickiego kościoła. poczem mówi o deputacjach z różnych krajów i narodów, które będą wysłane do Rzymu, celem złożenia powinszowań Ojcu św. w dniu jego 50-letniego jubileuszu. W pośród deputacji tych nam Polakom jedno z pierwszych miejsc się należy, choćby już tylko dla zasług ojców naszych w obec kościoła. Deputacja nasza — tak kończy mówca — stanie przed Ojcem świętym i powie mu: „Myśmy synami tych, którzy za wiarę i ojczyznę umieli zawsze cierpieć, umierać i zwyciężać. Przychodzimy do Ciebie również wywołanego jak my, cierpiąc i bolejąc porówny z Tobą — składamy Ci hołd naszej wierności i przywiązania.“ Rodacy! Krzyż będzie godłem zmartwychwstania naszego!

Drugim mówcą był ks. dr. Wattenberg, który rozwodził się najpierw nad kulturkampfem i omylnych rachubach rządu, że duchowieństwo podda się wreszcie jego nowym reformom na polu kościelnym. Następnie sławi mówca dobroć Ojca św., który objawiając rządy, dał amnestya wszystkim politycznym więzniom bez wyjątku, mimo że nawet zgromadzenie kardynałów oponowało temu. Dalej wymienia wszystkie czyny dokonane przez Piusa IX. za długiego jego panowania jak: ogłoszenie dogmatu Niepokalango Poczęcia N. Panny Maryi, kanonizacy świętych, Syllabus i dogmat o nieomylności Papieża.

„Z takim wodzem jesteśmy niezwykłymi,“ kończy mówca i kilku słowy wspomina o deputacji, mającej być wysłanej do Rzymu z zapewnieniem wierności dla Ojca św. i Kościoła. Deputacja wręczy Ojcu św. adres, a wezmą w nię udział pp. ks. Roman Czartoryski, Franciszek Żółtowski, Stanisław Rożański i Konstanty Szczaniecki. Ktoby do tej deputacji chciał się jeszcze przyłączyć, zechce się zgłosić do pomienionych panów.

Następnie zabiera głos p. Adolf Koczorowski i w krótkich słowach rozwodził się nad zasługami Piusa IX. dla Polski. Przypomina krwawe sceny na ziemi Podlaskiej, morderstwa i zasługi Ojca św. położone celem przyjęcia w pomoc prześladowanym. Mówca kończy odwołaniem adresu, który deputacja wręczy Ojcu św. w tłumaczeniu łacińskim.

Adres brzmi, jak następuje:

Ojciec święty!

Z całego świata spieszą wierne dzieci Kościoła, aby u stóp Namiestnika Chrystusowego, najdroższego Piusa IX. złożyć hołd przywiązania i gorące życzenia swoje. Przeto i my synowie narodu, który się chlubił zawsze z wiernością swojej dla Stolicy Piotrowej i który nikomu w cześć i ufnieściu względem poświeconej Osoby Papieża nie ustępuje, szleme przez wysłańców naszych na ten wspaniały Wiec wszystkich, co wierzą, co kochają i co się spodziewają, — słowa powinowactwa i słowa wdzięczności.

Winszujemy wielkiemu Piusowi IX, że Pan Bóg przedłuży muśmierne dni jego wyrażnie, aby Mu dać dośkonałość postannicia ratowania Kościoła i najdroższych niebezpieczeństw, winszujemy Mu dokonania, tylu dzieł wielkiej doniosłości, winszujemy tej czystości i dzielnej sędziowości, która napędza wszystkich katolików otuchą i ufnością ich krzepi, winszujemy tej pięknej roźności, przypominającej, że już pół wieku upływa, jak Duch św. postawił Go w Kościele, aby przez zasługi, zebrane na biskupstwie, doszedł do najwyższej nad światem katolickim władzy.

Wdzięczność nasza, która z dnia na dzień rośnie, podnosi się i ku Papieżowi, który ogłosił dogmat Niepokalango Poczęcia, zwołał Sobór Watykański i w przeddzień strasznej burzy stare przekonania Kościoła o Nieomylności do rządu prawd dogmatycznych wyniósł, tyle razy w potężny a natchniony sposób świat o niebezpieczeństwach ostrzegł i po całej kuli ziemskiej zasiał bogate owoce prawdy i troskliwości swojej — i ku najgłębszemu Ojcu, co sercem względem nieszczęśliwych i opuszczonych skłonił Kościół polski i Ojczyznę naszą zrzewną ukochać miłością.

Nie zapomnieliśmy i nigdy nie zapomniemy, że Wasza Świętość udzielała nam hojnie przez lat 31 rad, napomnień i zachęty do wytrwania w dobrem, że wyzwała niejednokrotnie cały świat katolicki i Miasto wieczne do modlitwy za nami; że aby nas zagraść do silnych postanowień, postawiła nam na ołtarzach wielkiego Męczennika bł. Andrzeja Bobolę, a drugiego wielkiego męczennika św. Józefa dla urzeczywistnienia kanonizacy; że, idąc śladem poprzedników swoich, którzy dla zagrożonych bratów seminarystów i kolegów wznosili, założyła iaskawie seminaria polskie w Rzymie, że w końcu zasłaniała statecznie nekanki i gniecionych Unitów, stawiając tak w tych jak i w innych razach niezłomny opór największym tego świata potęgom; w końcu, że powołała do świętego Kolegium dwóch zasłużonych rodaków naszych: zmarłego Kardynała Lewickiego i najdroższego Prymasa naszego. Wzjęt tego Wznowcy purpurą okryte, świadcząc będą w dziejach, że Kościół, który niegdyś Męczennika Fiszera godno-

ścią kardynalską w więzieniu ozdobił i dziś zachowuje tę samą nieustraszonosć i tę samą wierność w nieszczęściu.

Racz Wasza Świętość przyjąć łaskawie te wyrazy, słabe na oddanie uczuć, które przepełniają serca nasze, ale z głębi duszy wydobyte, i racz nas pocieszyć i pokrzepić błogosławieństwem, co ręką Namiestnika Chrystusowego udzielone, utwierdza w dobrem, zachęca do wiernej służby Bożej i wytrwałością ostateczną obdarza.

Czwartym z kolei mówcą był ks. lic. Poszwiński, który maluje obecny stan epoki, zamieszanie pojęć, materyalizm i wskazuje na Kościół, w którym jednym jest prawda, a z prawdy tylko płynie życie. Dalej przypomina ustęp z wiersza Zygmunta Krasińskiego, w którym mowa jest o chylącym się Kościele, który podtrzymuje szlachta polska swymi szablami. Zdaniem mówcy w pierwszym pomylili się poeta, bo Kościół stoi na niewzruszonej skale i nigdy się nie chyli; co do drugiego, to wielką poetą wypowiedział prawdę, że szlachta polska dawała zawsze swe życie za wiarę i ojczyznę. W końcu proponuje mówca urządzenie pielgrzymki do Rzymu na uroczystość jubileuszową Ojca św.

Pan Kaźmierz Chłapowski otrzymuje następnie głos, celem zaproponowania zebraniu przesłania Ojcu św. upominku w dniu Jego jubileuszu. Najstosowniejszym upominkiem będzie przesłanie Ojcu św. relikwii św. Jolanty znajdujących się w archikatedrze gnieźnieńskiej. Do tych relikwii potrzebujemy będzie relikwiarz, na który do komisji należy nadsyłać składki.

Gospodarz Durlak z pleszewskiego przemawia następnie w imieniu włościan, dając prostymi słowy wyraz uczuciom napelniającym jego serce i radzi się na widok tak licznie zebranych zastępów ku uczczeniu Ojca św. Mówca dziękuje panom za zwołanie wieca i prosi swych braci, aby ręką w rękę szli z panami dla dobra kościoła i narodu.

Pan Stefan Stableski wnosi o przesłanie ks. kardynałowi hr. Ledóchowskiemu telegramu od zebranych na wiecu, co zebrani przyjmują jednomyślnie. Poczem zabiera głos p. K. Morawski i dziękując zebraniu za liczne zgromadzenie się odczytuje spis członków komisji, która ma się zająć zebraniem składek na upominek dla Ojca św. i urządzeniem pielgrzymki do Rzymu na czas jubileuszu. W skład tej komisji wchodzi następujący panowie: Ks. kanonik Maryański, Stefan Chłapowski, Ofierski, ks. prof. Dziedziński, Paweł Zakrzewski, Adolf Koczorowski, Smukowski, ks. Gałęcki, ks. lic. Poszwiński, ks. Chwaliszewski, ks. regens Andrzejewicz, Henryk Krzyżanowski, Witold hr. Zubieński, Mukułowski, ks. ks. Ed. Radziwiłł, Stanisław hr. Czarniecki, Tadeusz Chłapowski i Konstanty Szczaniecki.

Na tem wyczerpnięto porządek dzienny a przewodniczący zamykając wiec, prosi w kilku serdecznych słowach zebranych, aby wszystkie te uczucia polskie i katolickie, które się dały słyszeć na wiecu i serdecznie rozdawały pierś polsko-katolicką, nie zamarły u drzwi tej sali, ale aby je zebrani ponieśli do domów i zagród swoich i podzielili się nimi ze swoją rodziną, czeladką i tymi, którym nie było danem podążyć na wiec do Poznania. Przewodniczący wnosi w końcu okrzyk na cześć Ojca św. i na cześć mówców.

Zebranie wnosi trzykrotnie zaproponowany okrzyk i opuszcza salę z okrzykiem: „Niech żyje przewodniczący!“

Wiadomości urzędowe.

Król mianował zwyczajnego profesora wydziału filozoficznego przy uniwersytecie w Królcwcu dr. Maurenbrecher, profesorem przy uniwersytecie w Bonn.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Bydgoszcz, 1 marca.

(Dyrektor poczt. — Bank tutejszy.)

— Jako przyczynę do znanej sprawy ks. dr. Kantekiego niechaj posłuży ta wiadomość, że tutejszy dyrektor pocztę kazał wszystkim podwładnym sobie urzędnikom słowem honoru zaręczyć, jako o owem sławnem facsimile kardynała Ledóchowskiego Kuryerowi Pozn. nie donosił. Przyjmowaniem takiego dowodu przez szanownego p. dyrektora, niemniej zeznanie samego ks. dr. Kantekiego, jako owej wiadomości od urzędnika pocztowego nie odebrał, ilustruje aż nadto jaskrawo postępowanie wysokiej poczt.

Tutejszy Bank ludowy na zapytanie Dziennika o rzekomych jakichś nowych stratach nic nie opowiada. Życzyłby należało, aby i u nas krążące niepomysłne wieści o naszym nieszczęśliwym Banku się nie ziszcily.

Lwów, 28 lutego.

(Projekt polsko-żydowskiego Stowarzyszenia. — Poeta Brzozowski we Lwowie.)

(T.) Od kilku lat powzięto tu zamiar utworzenia Stowarzyszenia żydów, mającego na celu wpływanie na społeczeństwo żydowskie w tym kierunku, by w nim budzić uczucia obywatelskie, przywiązanie do kraju i o ile możności z czasem uczucie patriotyzmu. Różne powody stały urzeczywistnieniu tej pięknej myśli na przeszczodzie i dziś bynajmniej nie brak tych przeszkód, łatwiej jednak może teraz zamiar utworzenia takiego stowarzyszenia być wykonanym niż przed kilku laty nie-mieckie stowarzyszenie żydowskie Schomer Israel (Straż Izraela), które jako klub polityczny, antypolski bardzo wiele złego w czasie swego istnienia zdziałało, mocno się zachwiała, i jeśli wszystkie oznaki nie mylą, jest w agonii. Stać się jednak może, że projekt utworzenia żydowskiego stowarzyszenia polskiego, — znowu Schomera do nowego pobudzi życia. Co do powstać mającego stowarzyszenia, przedewszystkiem doniosły dzienniki niektóre tutejsze, jakoby ono już zawiązało się. — Rzecz cała jest dopiero w poczęciu. Kilku Izraelitów dobrej woli, a znanych i poważanych powszechnie, jak poseł miasta Lwowa dr. Bernard Goldman, poseł miasta Brodów dr. Filip Zuker, radca miejski dr. Józef Blumenfeld, wszyscy trzej zaliczają się do narodowości polskiej, dalek kilka innych nieznanym mi współobywateli wyznania mojżeszowego, zawiązało się w komitet, mający zająć się utworzeniem wspomnianego żydowsko-polskiego stowarzyszenia, lecz to krok dopiero pierwszy. Komitet ten chciałby wywierać wpływ na współwyznawców swoich, tak licznych w naszym kraju i tak odrębne zawsze zajmujących w społeczeństwie naszym stanowisko, za pomocą wszelkich przystępnych środków. Przedewszystkiem chciałby jak można najwięcej inteligencji żydowskiej wciągnąć do stowarzyszenia, mającego mieć filie w całym kraju. Chciałby wydawać dziennik w połowie w polskim, w połowie w hebr. jskim języku, na wzór warszawskiego Izraelity. Wydawać broszury, urządzić wykłady, zebrania i w ogóle czynić wszystko, czémby na

Izrael galicyjski w myśl programu swego wpłynąć można. Trudne bardzo i wielkie zadanie, tćm szerszego więc u nas powinoby doznać poparcia. Powodzenie tej sprawy nie tylko leży w interesie naszym, lecz i w interesie samychże żydów. Jeżeli co dzieli nas, to nie wyznanie, lecz właśnie okoliczność, że żydzi nasi z bardzo małymi wyjątkami, są Niemcami.

Czy Towarzystwo rzeczono, dla którego dopiero komitet statut wypracować musi, będzie mogło w bliższej przyszłości wydawać zamierzone pismo polskie dla żydów, niewiem. Na przeszczodzie stoi nietylko brak piszących po polsku żydów, ale co ważniejsze, brak czytających, brak chętnych czytać po polsku. Wiadoma jest rzecz, że pismom wiedeńskim najwięcej z Galicyi dostarczają czytelników żydzi. Komitet na każdy sposób powinien być przygotowany na to, że długi czas, wielką część egzemplarzy pisma swego, bezpłatnie musiaby rozsyłać, by zwolna przyzwyczaić żydów do dziennika polskiego. Powinien więc komitet liczyć na straty i osobny na wydawnictwo czasopisma takiego zebrany mieć fundusz. Nim do wydawania dziennika przyjdzie, i zresztą niezawisłe od tego powinoby stowarzyszenie zwrócić głównie usiłowania swoje w tym kierunku, by zając się szczerze i gorliwie młodzieżą żydowską, a mianowicie szkolną. Niech wpływa na to, by żydki młode nie chodząły do szkół niemieckich, jak n. p. we Lwowie do szkół wyznaniowej ludowej i do niemieckiego gimnazjum, które przeważnie ma uczniów wyznania mojżeszowego, a ogromną odda krajowi usługę. Zauważa, że najsiłniejszy czynnik, a pamiętajmy, że prócz wspomnianych dwóch szkół, jest wszędzie język polski wykładowym i pamiętajmy, że ci współobywatele nasi wyznania mojżeszowego, którzy zaś są Polakami, to uczniowie szkół polskich.

Przybył do Lwowa w interesach prywatnych poeta Karol Brzozowski mieszkający stale w Syrii. P. Brzozowski zabawi wśród nas tylko dni kilka, musi bowiem wracać na Wschód. Tych kilka dni wystarczy aby się szanowany ten gość przekonał, jak spokojnie, jak zimno patrzmy na rozwijanie się dramatu wschodniego, jak powszechnie jest u nas przekonanie, iż cierpliwie czekać należy i jak z gruntu fałszywymi są donosy nie-przychylnych nam dzienników znajdujących podobno w Carogrodzie wiarę, o jakimś rozgorączkowaniu umysłów u nas. My zaś i to z pobytu kochanego poety skorzystamy, że może układ o wydanie pism jego przyjdzie do skutku.

Wiedeń, 25 lutego.

(Słynny proces antykwarsa Weiningera i ciekawe z niego epizody. — Notatka o dzisiejszem posłuchaniu ministrów u cesarza.)

*. Piąty dzień już, bo od dnia 21 bm., toczy się przed tutejszym sądem przysięgłych wielki proces przeciw wicelaczowi antykwarskiemu Salomonowi Weiningerowi i współwinowajcom jego, proces, który obok zainteresowania, rzeczą można, Europy, ma dla nas szczegółowo ten interes, że w śledztwie wstępnym wykryła się sprawa znanej kradzieży starego pubaru górników wielkich, tak niefortunnie rozsądzoną niedawno przez krakowski sąd przysięgłych. Nie zapuszczając się w ocenianie bądź co bądź uderzającego wyroku sądu krakowskiego, uniwiniającego sprawę kradzieży, i znaczącą tylko, że wbrew zasadzie: „res c lam a d domum suum“ puhar ten prawdopodobnie nie wróci do skarba cechu górniczego w Wieliczce, bo władze państwowe windykują go sobie jako rzecz bez pana, — przechodzą do przedstawienia tyczy, stanowiącej podstawę wspomnianego powyżej procesu Salom. Weiningera.

Oskarżeni są:

1) Franciszek Discart, pensjonowany sekretarz zmarłego w roku zeszłym arcyksięcia Franciszka V., księcia Modeny z austriackiego domu d'Este. Discart oskarżony jest o kradzież, której się dopuścił na rozmaitych przedmiotach z arcyksiążęcego zbioru starożytności, razem w wartości 23,800 zlr.

2) Salomon Weininger, antykwarz, karany dotychczas raz ośmioma latami ciężkiego więzienia za bankructwo z oszukaństwem, drugi raz pięciu latami ciężkiego więzienia za oszukaństwo, trzeci raz w roku zeszłym pięciu latami ciężkiego więzienia, która to kara stanowi już coś w rodzaju zadatku w nagrodę właśnie za sprawki, o które chodzi w procesie niniejszym — zresztą człowiek nieskazitelnego charakteru, niewinny jak niemowlę, bo, jak sam utrzymuje, pozwolił dotychczas sądom wyrokować przeciw sobie jedynie dla tego, żeby gładzić winny innych; teraz jednak sprzykrzyła mu się ta rola męczennika i „mówi czystą prawdę“, aby mieć towarzyszyów niedoli. Weininger oskarżony o kradzież, o współwinę w kradzieży i o oszukaństwo. Weininger odbierał od Discarta przedmioty skradzione z zbioru arcyksiążęcego, w miejsce których po części dostarczał imitacyi bardzo zgrabnie fabrykowanych, tak że na ubytku nie było można spostrzedz się od razu, po części nie dostarczał. Ponieważ z imitacyi tych przekonał się Weininger, że robotnicy wiedeńscy, złotnicy, stolarze itd. są bardzo zgrabni przeto wpadł na pomysł, że można im powierzyć fabrykacyę zupełnie nowych „starożytności“ i sprzedawać je za stare. Jakoż kazał sfabrykować dwa ołtarzyki, do których co prawda dał niektóre części starożytne;łożył na to 30,000 złotych austr., które jednak sownie mu się wróciły, bo sprzedał ołtarzyki antykwarzowi Markowski w Londynie za 254,000 zł. austr., od którego znowu nabył je Rothschild za 32,000 funtów szterlingów i tu właśnie znawcy uznali je za podrobione a dalsze poszukiwania naprowadziły na ślad całej sprawy, będącej teraz przedmiotem procesu. W jednym bowiem z tych ołtarzyków wlepione były rozety pochodzące z złotego łańcucha starożytnego z zbioru hr. Dauna, który to łańcuch zginął był na wystawie wiedeńskiej. Ponieważ Weininger opiekował się na wystawie przedmiotami hr. Dauna a części składowe zaginionego łańcucha znalazły się w ołtarzykach kupionych od Weininger, przeto tu jest prawdziwy początek wykrycia całej sprawy.

3) Hrabia Maurycy Grundemann oskarżony o współwinę w oszukaństwie, bo na żądanie Weininger, który mu za tę przysługę darował dług w ilości 60,000 zł. austr. i dodał jeszcze coś w gotówce, poświadczył Grundemannowi Markowski, że ołtarzyki owe są z skarba familijnego hrabiowskiej rodziny Grundemannów i pochodzą z wieku szesnastego.

Jako ciekawe epizody z procesu przytaczam: nasamprzód, że Weininger rozdził się dwa razy i to w różnych stronach świata; bo w aktach procesu są dwie metryki jego, wystawione jak najformalniej przez żydowskie zwierzchności duchowne, z których jedna poświadcza, że Salomon Weininger rozdził się w Hradyszczu morawskim i ma lat 55, a druga, że rozdził się w Hradyszczu węgierskim i ma lat 51. Nie chodzi tu bynajmniej o dwie osoby, lecz o jedną i tą samą. Weininger tłumaczy to w jakiś dziwny sposób, a przyznaje się do Hradyszcza morawskiego jako rzeczywistego miejsca urodzenia swego. Inny ciekawy epizod jest ten, że Weininger, mówiąc „czystą prawdę“ utrzymuje, iż starożytne części owych ołtarzyków sfabrykowanych pochodzą

dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. Wyciąg z 80,000 certyfikatów o zdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy innymi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlenuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franco na żądanie. (5806)

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownej Revalesciery i nie cierpię już więcej na bóle w leżdziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniej zdrowiem. X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wzmiotów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.

Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Ecrainville. Z astmy z częstym zaduszaniem zupełnie uleczoney.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.

Nr. 75877. Florian Köller, k. o. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ośnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpacznego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone znieścierpności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalesciera jest czterzy razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalesciery za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalesciera Chocolatée 12 filiżnek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżnek 3 Mr. 50 fen., 48 filiżnek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalesciere Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28-39 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyjalistów i sprzedających delikatessy w całym kraju, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fischera.

Franciszka z Sawińskich Srednicka,
przeżyła lat 64. Pogrzeb odbędzie się 30 marca o godzinie 4 po południu na który familja i przyjaciel zapraszają w smutku pograżeni matka i bracia Sawińscy.
Mur. Gościnia 1 marca 1877.

Antykwarnia E. Calliera
Dnia 27go lutego o godzinie 1 z południa zasnęła w Bogu po krótkich boleściach **Juliana Wrzesińska** z Zawidzkich, o czem krewnym i znajomym domoszą strapieni mąż i dzieci.
Odsłonię 28 lutego 1877.

Aufkündigung von Obligationen des Schroda'er Kreises.
Von der unterzeichneten Kommission sind am heutigen Tage die nachbenannten Schroda'er Kreisobligationen ausgelost worden.
III Emission, Anleihe von (250,000 Thlr.) 750,000 Mark zur Zeichnung von Aktien der Posen Kreisburger Eisenbahn.
1. Litt. B. a 500 Thlr. Nr. 104 und 91.
2. Litt. C. a 100 Thlr. Nr. 104 und 91.
Diese Kreisobligationen sind in koursfähigem Zustande nebst den dazu gehörigen Koupons Serie II Nr. 2-10 incl. und Talons.
Den 1 April 1877 auf der Kreiscommunal-kasse zu Schroda gegen Baarzahlung des Nennwerthes zurückzuleihen.
Gleichzeitig ist die am 25 September 1873 verlorste Kreisobligation II Emission Litt. D. Nr. 8 über 25 Thlr. mit Talon Serie I und die am 22 September 1875 verlorste Kreisobligation III Emission Litt. C. Nr. 37 über 100 Thlr. mit Kupon Nr. 8 und Talon an die Kreiscommunal-kasse hiersebst gegen Baarzahlung des Nennwerthes zurückzuleihen.
Endlich sind von dem am 1 October 1874 gekündigten Obligationen folgende noch nicht an die Kreiscommunal-kasse hiersebst zurückgeliefert worden und daher baldigst der genannten Kasse einzusenden.
I Emission.
Litt. D. über 25 Thlr. Nr. 53, 132, 191, 200, 201, 304 und 392 mit Koupons Nr. 10 und Talons.
II Emission.
Litt. A. über 200 Thlr. Nr. 4 mit Koupons Nr. 4 bis 10 und Talons.
Litt. B. über 100 Thlr. Nr. 64, 65 und 66 mit Koupons Nr. 4 bis 10 und Talons.
Litt. C. über 50 Thlr. Nr. 10, 12, 25 und 49 mit Koupons Nr. 4 bis 10 und Talons.
Litt. D. über 25 Thlr. Nr. 5, 6, 10, 11, 66, 86, 92, 101, 102, 118, 119, 122, 135, 152, 154, 155, 156, 157, 158, und 159 mit Koupons Nr. 4 bis 10 und Talons.
Schroda, den 25 September 1876.
Namens der Kreisständischen Eisenbahn- und Anleihekommision d. s. k. r. ischen Schroda.
Der Königliche Landrath. gez. Dr. Dähne.

Antykwarnia E. Calliera
poleca
BADANIA
krytyczno-histeryczne i literackie
przez
J. B. Pobujan (Ostrowski).
5 tomów zamiat 15 Mar. zniżona 5 Marek.
Antykwarnia E. Calliera poszukuje wszystkiego co się odnosi do rodziny **Szeptyckich** a zwłaszcza
X. Józefa Domaradzkiego
panegiryk p. t. Zawód chónorów
Co tylko opuściło prasę znakomite dzieło Dr. J. H. Reveille-Pavise:
„Starość“
popularny wykład fizjologii, psychologii, medycyny i higieny względnie do wieku starego przełożył
Dr. Franciszek Olszewski
Cena Marek 6.
Skład główny w księgarni E. Calliera.

Antykwarnia E. Calliera
poleca
BADANIA
krytyczno-histeryczne i literackie
przez
J. B. Pobujan (Ostrowski).
5 tomów zamiat 15 Mar. zniżona 5 Marek.
Antykwarnia E. Calliera poszukuje wszystkiego co się odnosi do rodziny **Szeptyckich** a zwłaszcza
X. Józefa Domaradzkiego
panegiryk p. t. Zawód chónorów
Co tylko opuściło prasę znakomite dzieło Dr. J. H. Reveille-Pavise:
„Starość“
popularny wykład fizjologii, psychologii, medycyny i higieny względnie do wieku starego przełożył
Dr. Franciszek Olszewski
Cena Marek 6.
Skład główny w księgarni E. Calliera.

PAMIĄTKA
obrony języka narodowego
w r. 1876
Zawiera wedle stenograficznych zapisów w dosłownym tłumaczeniu rozprawy Sejmu Pruskiego nad projektem o Języku Urzędowym i rozprawy Parlamentu Niemieckiego nad Językiem Sądowym, oraz inne dokumenta odnoszące się do rozpraw tych. Poświęcona członkom kół polskich Sejmupruskiego i parlamentu niemieckiego.
Poznań 1877
Nakład i druk drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).
28 ark. 8o. Cena 1,25 Mr. Portu pod opaską 20 f.

III ROCZNIK
kółek rolniczo-włościańskich
w W. Księstwie Poznańskim.
Zawiera sprawozdania z przeszło 100 kółek (1060) i ogłoszenia.
Poznań 1877. Nakład i druk drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).
10 ark. w 8o. Cena 2,50 Mar. Za nadesłaniem należytości i 20 f. na „Pamiętkę“ a 10 f. na Rocznik na opaskę rozsyła obydwie dzieła franco Drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Antykwarnia E. Calliera
otrzymała na skład główny dzieło **Mateusza Gralewskiego**
KAUKAZ
wspomnienie z 12-letniej niewoli.
Prenumerata na całe dzieło wynosi 6 M. zeszyt pierwszy opuścił prasę.
Podziękowanie
Metrowi tańca p. **Adolfowi Lipeńskiemu** za mozołną pracę i gruntowne wyczerpie wszelkich tańców w dowód wdzięczności, składamy serdeczne podziękowanie. (1174)
Uczennicy i uczniowie z Lidzbarka.
Wędzone śledzie łososiowe
w całych beczkach, na kopy i pojedynczo poleca tanio (510)
Izydor Busch
Sapieżyński plac Nr. 2.

Najpiękniejsze
pomarańcze masyńskie,
tuzin po 1 M. i 1,20 M.; cała kista, tak jak wysłana została i nadeszła, po 17 M. **Cytryny masyńskie,** złote i soczyste, tuzin po 90 fen. cała kista po 21 M. (1179)
Ryszard Fischer.
Na skrofule i Rachitis
poleca się
Dr. med. Tschoertner
lekarz homeopata.
Wrocław, Sadowa str. 2.
Dla zamiejscowych listownie. (727)

CAPSULES ET DRAGEES
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAUREAT DE LA FACULTE DE MEDECINE A PARIS
(PRIX MONTHON)
Kapsułki i pigułki Dr. CLIN z Bromku kamforowym używają się w słabościach męzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Bledu serca, Hysterjach, Padaczkach, Zawrotach, Obłądź, Bolesciach głowy, Dolegliwościach narządu moczopłciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARTYZU u P. CLIN et Co, ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Bank Włościański w Poznaniu.
Rachunek Zysków i Strat po 31 grudnia 1876.

WINIEN.	MA.
Do R. Kosztów handlowych - - - - -	10134,89
„ Ruchomości - - - - -	173,17
„ Z czyst. zysku M. 29324,50 odchodzi	
„ Funduszu Rezerwowego - - - - -	1362,88
„ Tantiemy - - - - -	993,42
„ Dywidendy 1876 (4 1/2 %) - - - - -	26968,20
	39632,56
	39632,56

Bilans z 1 stycznia 1877.

AKTYWA.	PASYWA.
Gotówka - - - - -	19199,18
Weksele - - - - -	411862,63
Hypoteki - - - - -	198516,00
Effekta - - - - -	53295,20
Pożyczki na lombard - - - - -	18343,50
Debitorowie z rach. bież. - - - - -	39180,42
po oblicz. kredytorów - - - - -	12844,30
Ruchomości - - - - -	2118,03
Akcyje rezerwowane - - - - -	6090,00
	735755,76
	735755,76

Dywidenda wynosząca 4 1/2 % (czyli M. 14 za kupon m. 3 za rok 1876) płatną jest wedle § 12 ustaw 1 lipca. (1175)

Technicum Frankenberg (Król. Saskie)
(przeszło 800 uczni wykształciło)
Szkoła Politechniczna
kształcąca na maszynistów i techników kolejowych (inżynierów, konstruktorów, wermistrzów) budowniczych, chemików i przemysłowców w ogóle. Szkoła przygotowawcza oraz przygotowanie do egzaminu do jednorocznej służby wojskowej. Rozpoczęcie nowego kursu 10 kwietnia. Prospekta i bliższe szczegóły przez **DYREKCJĄ.**
Silesia, Stowarzyszenie fabryk chemicznych
w Saarau (Stac. Wrocł. Frybur. kolej), Wrocław (Sweidn. Stadgr. 12) i Merzdorf (nad szlakią górską kolej). (1033)
Pod gwarancją treści polecamy nasze znane preparaty nawozowe oraz różne używane nawozy.
Próby i cenniki na żądanie franco.
Polecenia po cenach fabrycznych przyjmuje pan **Hermann Mirels** we Wrześni.

NASIONA
poleca w jak najlepszej i świeżej jakości po najtańszych cenach. Cenniki 24 rocznik są darmo do nabycia. (705)
Poznań, HANDEL NASION
Fryderykowska ulica 27. **Henryka Mayer.**
naprzeciwko Prowincjonalnego banku.
Ogrodnik artystyczny i szkółkowy.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARTZ JEDYNY PREPARATOR.
PILULES de PEPSINE de HOGG
PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.
Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowane tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu używano skuteczności jego niezawodną. — Pigulki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:
1. PIGULEKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorączce, wymiotom i innym przypadłościom, szczególnym żołądka.
2. PIGULEKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkośszonem przez wodór przedziślościem żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo się wzmacniające.
3. PIGULEKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z lodanem żelazem niepodlegającym rozkładowi, przedziślościem skrofulizmem, lymfetycznym, siłowym i pierłowym.
PEPSINA przez połączenie z żelazem i lodanem żelazem łagodni własności drażniące jakie lodan żelazo wywiera na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we fiakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (171)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

BERLIN, 1 marca.	WARSZAWA, 2 marca.
Niemiec. bank hyp. w Meiningen 4 — p.	Brzesko-grajewska 5 17,50 p.
Stowarz. dyskontowe 4 104,75 p.	Galicyjska Karola Lud. 5 37. p.
Gotajski bank kredyt. 4 — p.	Kolej Rudolfa 4 44. p.
Kwileckiego i Sp. bank 5 75. p.	Marchijsko-poznańska 4 19. p.
Meinigski bank kredyt. 4 73,10 p.	Górnoślaz. kol. lit. A. C. 3 122,50 p.
Austr. zakład kredyt. 5 245-246,50	ditto lit. B. 3 117. p.
Poznański bank prow. 4 102,25 p.	Austr.-franc. kol. pań. 5 373-375,50 p.
Bank Rzeszy niemieckiej 4 157,30 p.	Austr. półn.-zachodnia 5 181. p.
Provinc. stowarzyszenie dyskontowe 5 102,25 p.	ditto pol. pań. (Lomb.) 5 129. p.
Szląskie stowarz. bank. 4 86,50 p.	Wschodnio-pruska kol. południowa 4 23,10 p.
	Kol. po pr. przegu Odry 5 100. p.
	Rumuńska kol. 5 12,40 p.
	Koszyjska kol. państw. 5 106. p.
	Starogardzko-poznań. 4 10. p.
	Warszawsko-wiedeńska 5 178. p.
	Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 70,25 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb. 4 55,50 p.	Rosyjs. pols. obl. skar. 4 — p.
ditto papier. 4 65. p.	Pols. listy zast. III em. 4 — p.
ditto losy z r. 1854 4 92,75 p.	ditto nowe 5 70,70 p.
ditto losy z r. 1860 5 97,70 p.	Pols. listy likwidacyjn. 4 63. p.
ditto losy z r. 1864 5 — p.	
Rosyjs. poz. prem. 1864 5 151,60 p.	
ditto 1866 5 151,80 p.	
Rosyjs. pols. obl. skar. 4 — p.	
Pols. listy zast. III em. 4 — p.	
ditto nowe 5 70,70 p.	
Pols. listy likwidacyjn. 4 63. p.	

POZNAŃ, 2 marca.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.	Wrocł. bank dysk. 4 68.
Napoleonsdory 1 szt. 16,26 zł.	Kwilecki, Potocki i Sp. 5 66.
Imperyaly 1 — p.	Meinigski bank kred. 4 —.
Dolary 1 — p.	Niemiecki bank hipot. w Meining. 4 —.
Austriack. noty bank. 154,35 zł.	Wschodn.-niem. bank 5 90.
Rosyjskie noty bank. 252,60 zł.	Austr. zakład kredyt. 5 244.
Francuskie noty bank. 81,35 zł.	Pozn. bank prowinc. 4 103.
Dyskonto wekslowe 4 p.	Szląskie stowarz. bank. 4 88.
ditto lombardowe 5 zł.	

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne 3 1/2 97.	Obligacje miejskie 4 —.
Nowe listy zastawne 4 94,60	ditto 3 1/2 95,25
Listy rentowe pozn. 4 95,20	Szląskie listy rent. 3 1/2 96.
Prowinc. obligacje 5 —.	
Powiatowe obligacje 5 100,75	
Powiatowe obligacje 4 1/2 97.	

Losy KONI
na pierwsze wielkie wylosowanie
w Inowrocławiu po 3 Marki są do nabycia w Ekspedycji Dzien. Pozn.
Masła
co tydzień 2—300 funtów potrzebuje i prosi o ołerty **J. Batkowska**, Wrocławska ul. 13 f. p. (1181)
Herbatę Wiktorya
funt po 2 tal. poleca J. N. Piotrowski. (425)
1/2 losu pruskiej loteryi
za 40 talarów, oraz ewiartkę ma na sprzedaż **Fr. Elsner** w drukarni p. L. Merzbacha, Wilhelmowski plac Nr. 8. w tylnym domu II piętro. (1019)

Flance
szparagów olbrzymich
poleca po cenie przystępnej i przyjmuje zamówienia dom rolniczo-komisowy (1157)
A. Wierzbickiego w Gnieźnie.
Jabłonie i grusze
w kilku tysiącach, uszlachetnione ma na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** p. Sremem. (978)
Dla wiadomości p. p. **Dominów, właścicieli domów, budowniczych** itd. itd. Ofiaruję i rozsyłam do każdej stacji kolejowej. **Wapno dla mularzy i do nawozów**, w najlepszym gatunku. (942)
Hermana Jaroschek
Wapiennia w Goślinie na Górnym Szląsku.
Na stancją
małe panienki zapewniając sumiennie macierzyńską opiekę, może przyjąć — kto? — że księgarnia M. Leitgeb i Sp. (1038)
Młoda panienka
z dobrego familii poszukuje umieszczenia od 1 kwietnia jako wyrzycielka pani domu lub jako bona, przy tem zna się na białem szyciu, krawiectwie i na szyciu na maszynie. Bliższa wiadomość w księgarni p. M. Leitgeb i Sp. Poznań Hotel du Nord. (1022)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W sobotę dnia 3 marca 1877
POKUSA
komedia w 5 aktach.
Początek o godzinie 7

Aleksandry Sikorskiej
daną będzie
HALKA
opera Moniuszki.
W roli Jontka wystąpi pan
Cieślewski artysta warszawskiej opery.
Biletów na to przedstawienie od dnia dzisiejszego począwszy dostać można w mieszkaniu beneficjantki Młyńska ulica Nr. 23 w godzinach od 11ej do 5ej po południu. (1166)
Ceny miejsc podwyższone.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

BERLIN, 1 marca.	WARSZAWA, 2 marca.	POZNAŃ, 2 marca.
Prusk. poz. ukonsolid. 4 104,10 p.	Ameryk. 6% poz. 1881 6 105,30 p.	Pozn. listy zastawne 3 1/2 97.
ditto 4 95,50 p.	Ameryk. 4% poz. 1885 6 102. z.	Nowe listy zastawne 4 94,60
Oblig. dług państwa 3 1/2 92,25 p.	ditto 4% poz. 1880 6 100. z.	Listy rentowe pozn. 4 95,20
Prem. poz. państw. z 1855 3 1/2 145. p.	Ameryk. 5% fund. poz. 5 103,10 p.	Prowinc. obligacje 5 —.
Listy zastawne wschodnio-pruskie 3 1/2 84. p.	Renta francuska 5 — p.	Powiatowe obligacje 5 100,75
ditto 4 95,50 p.	Rumuńska pożyczka 8 82,50 zł.	Powiatowe obligacje 4 1/2 97.
ditto 4 101,75 p.		
Listy zast. pozn. (nowe) 4 94,40 p.		
ditto 3 1/2 84,90 p.		
ditto lit. A. i C. stare 4 — p.		
ditto lit. A. i C. nowe 4 — p.		
ditto lit. A. i C. 4 82,50 p.		
List. z zachodn.-pruskie 3 1/2 82,50 p.		
ditto 4 93,70 p.		
ditto 4 101. p.		
ditto II serya 5 107,25 zł.		
ditto nowa I serya 4 — p.		
ditto 4 95,50 p.		
Listy rent. pozn. 4 95,50 p.		
ditto 4 95,25 p.		
ditto 4 95,90 p.		